

Trzoda chlewna do likwidacji

Autor: Mariusz Drożdż

Data: 12 lutego 2019

Hodowcy tuczników co pewien czas przeżywają świńskie górkę związane z nagłymi spadkami cen. Cztery lata temu zaczął się kryzys. Trzoda przestała być opłacalna i wielu rolników zlikwidowało hodowle. Sytuacja poprawiła się dwa lata temu, ale wkrótce ceny znów zaczęły spadać. Rolnicy zaczynają tracić cierpliwość.



Jerzy Kowalczyk, rolnik ze Starego Ujazdu

fot. Mariusz Drożdż

- Szkoda gadać. Po prostu szkoda gadać, jest tragicznie. Z ceną, ze skupem. Ponoć z zachodu przychodzi duża ilość i nie wiem co będzie dalej - mówi Tomasz Szmigielski, rolnik z Bielicy.

- Bankrutujemy na tej robocie - wtóruje mu Jerzy Kowalczyk, rolnik ze Starego Ujazdu. - Bo nie opłaca się po prostu. Ceny skupu są takie niskie, że jesteśmy cały czas w dołku praktycznie.

Hodowcy oszczędzają na czym się da



Tomasz Szmigielski, rolnik z Bielic

fot. Mariusz Drożdż

Ostatni dołek cenowy trwa już ponad rok. Hodowcy robią, co mogą, żeby ograniczyć koszty. – *Można to przeskoczyć (...) po prostu oszczędzając na paszach, ale to dobrze nie wróży dla rolnika i dla całej gospodarki (...). Bo rzeczywiście zachód nas dociska niesamowicie. **My chyba będziemy wyeliminowani*** – mówi Tomasz Szmigielski.

Do każdej sztuki trzeba dopłacać 100 zł



Eryk Hoppe, prezes Zrzeszenia Producentów Rolnych Gminy Biała

fot. Mariusz Drożdż

Eryk Hoppe, prezes Zrzeszenia Producentów Rolnych Gminy Biała, ocenia sytuację jako katastrofalną. – **Cena świń jest dramatycznie niska, a co najgorsze że to się już ciągnie cały 2018**

rok. Ten kryzys potęguje bardzo wysoka cena paszy. Na dzień dzisiejszy (...) **są wyliczenia, że do każdej sztuki trzeba dopłacać około 100 złotych. Jest to bardzo wysoka suma poniżej kosztów** – mówi pan Eryk.

Hodowcy działający w grupach mają trochę lżej



Tomasz Nosol ze Zrzeszenia Producentów Rolnych Gminy Biała

fot. Mariusz Drożdż

Działający w grupach opolscy hodowcy trzody chlewnej otrzymują niecałe 4 złote za kilogram żywca. To więcej niż sprzedający indywidualnie, ale poniżej kosztów produkcji. – **Cena (...) cały czas gdzieś tam kształtuje się w granicach tych 4 złotych. No nie jest to rewelacja, hodowcy cały czas narzekają, jest cały czas redukcja stad** – mówi Tomasz Nosol ze Zrzeszenia Producentów Rolnych Gminy Biała.



Hodowcy działający w grupach mogą liczyć na pewny zbyt i nieco wyższą cenę. Ta nadal jednak nie przekracza 4 zł i jest poniżej kosztów produkcji.

fot. Mariusz Drożdż

Jak jednak tłumaczy prezes Zrzeszenia Producentów Rolnych Gminy Biała pan Eryk Hoppe, ceny – mimo że trochę lepsze niż od innych – i tak nie pokrywają kosztów produkcji. – (...) **Jedyny plus w tym wszystkim, to że mamy przynajmniej zbyt.** Bo wiem, że tak indywidualnie to nawet nie dosyć że niska cena, to jeszcze nie idzie tego sprzedać. (...) My bazujemy na umowach i faktycznie **zakłady mięsne wywiązują się z tych umów i mamy odbiór na bieżąco.** Dziennie wyjeżdża trzypiętrowe auto, to jest około 180 sztuk – wyjaśnia pan Eryk.

Trzoda się nie opłaca, więc hodowcy likwidują stada



W Gminie Biała wielu rolników wycofuje się z hodowli. Trzoda idzie do likwidacji.

fot. Mariusz Drożdż

W ostatnich latach wielu rolników zlikwidowało lub ograniczyło hodowle. Ten trend się utrzymał i mało kto widzi sens dalszej hodowli. – **Ja jestem w wiosce jednym z dwóch, z trzydziestu. W samej wiosce było trzydziestu hodowców.** Tak od 50 sztuk wzwyż było. **To samo mówi przez siebie.** Ja już też się zastanawiam, czy dalej trzymać, utrzymywać świnie – mówi Tomasz Szmigielski.

W Zrzeszeniu Producentów Rolnych z Gminy Biała przed kilku laty było prawie dwustu hodowców trzody chlewnej. Dziś połowa się wycofała.



Produkcję trzody trzeba obecnie dotować z innych źródeł. Przynosi straty.

fot. Mariusz Drożdż

Zdaniem Eryka Hoppe, wielu rolników wycofuje się z hodowli trzody, ponieważ straciło już nadzieję, że będzie lepiej. – (...) **Jeżeli się to nie poprawi, z perspektywy dalszej hodowli przez gospodarstwa rodzinne, to według mnie to zaniknie.** (...) **To jest tylko kwestia czasu, no bo trzeba dotować tą produkcję z innych działów. Już to trwa za długo.** W innych latach też różnie to bywało, ale były momenty że dało się zarobić. A teraz to już trwa za długo, to już ponad rok czasu jest i to jest sytuacja dramatyczna – mówi pan Eryk.

Większość członków Zrzeszenia hoduje świnie w cyklu zamkniętym. Ponieważ teraz likwidowane są maciory, za kilka miesięcy może okazać się, że trudniej będzie pozyskać tuczniaki. **Tymczasem powstają duże tuczarnie trzody chlewnej z kapitałem zagranicznym. W niedalekiej przyszłości może przyjść dzień, w którym mięso będzie pochodzić w większości z zagranicznych hodowli.**